

KACPER ŚWIERK 

Uniwersytet Gdański

## Papuzie węże, węzowa cykada. O międzygatunkowym dzieleniu właściwości w etnozologiach i kosmologiach Indian i Metysów Amazonii

Zanim przejdę do głównej problematyki niniejszej pracy, poświęcę trochę miejsca wyjaśnieniu, dlaczego szeroko pojęte badania etnozologiczne są istotne (zwłaszcza w kontekście antropologii amazonistycznej). Otóż w socjokosmologiach tubylców neotropików dzięki zwierzęta zajmują niejako uprzywilejowane miejsce (mimo że większość ludów tego obszaru to kopieniacze-łowcy, a nie typowi łowcy-zbieracze, po których można by się tego spodziewać). Indianie (włączając w to niektóre grupy ludności „zdetrybalizowanej”) nie tylko polują na zwierzyne, ale też odchowują i oswiają przyniesione z lasu młode osobniki; uważają też, że wiele zwierząt to istoty społeczne, posiadające kulturę, wódzów, system pokrewieństwa, domostwa, przedmioty; widzące się między sobą (w ramach swego gatunku) pod postacią ludzką (zob. np. Viveiros de Castro 1998). Według indiańskich mitów, zwierzęta były niegdyś ludźmi, a więc inaczej niż w naukowej wersji naszej kosmologii – to pozaludzkie zwierzęta pochodzą od ludzi, a nie ludzie od nich. Opowieści, wspominki, mity, pieśni indiańskie w wielkiej mierze dotyczą zwierząt. Występują w nich one jako ofiary polowań (źródło mięsa), ale też jako osoby – podmioty o mocy sprawczej, mogące czasami „wciągnąć” osobę ludzką do swego świata tak, by zaczęła je widzieć jako ludzi i stała się jednym z nich. W pieśniach magicznych, przy pomocy których można wpływać na zachowanie i uczucia innych osób, używane są metafory ze świata zwierząt, często nawiązujące do ich zachowań, i naśladowane („cytowane”) są głosy zwierząt (zob. np. Świerk 2012a: 41–49). Ta wszechobecność zwierząt w animistycznych wizjach świata sprawia, że antropolog badający kulturę Indian musi, a w każdym razie powinien, mieć pewne

rozeznanie w faunie obszaru, na którym pracuje, gdyż w znacznym stopniu ułatwia mu to (a czasem być może w ogóle umożliwia) rozumienie świata tubylczych znaczeń mających bardzo często odniesienia do zwierząt – ich etologii i różnych właściwości. Jak piszą Mariusz Kairski i Marek Wołodzko: „Nigdy na przykład nie zrozumielibyśmy, dlaczego w kulturze Panare [E'ñepá z Orinokii wenezuelskiej – KŚ]<sup>1</sup> opos z gatunku *Didelphis albiventris* [dydelf białouchy – KŚ]<sup>1</sup> uosabia szamana, jeśli nie znalazlibyśmy zdolności tego gatunku do zamierania w długotrwałym bezruchu, w sytuacji grożącego mu niebezpieczeństwa. Taka »śmierć z własnej woli« traktowana jest w kulturze Panare jako umiejętność definiująca istotę szamana i szamanizmu: możliwość znalezienia się w każdej chwili, »na zawołanie«, w świecie snu, świecie normalnie niedostępnym” (Kairski, Wołodzko 1995: 75).

Dowodzę tu ważności badań etnozoologicznych w neotropikach; tym niemniej jasne jest, że badania takie są ważne również w kontekście studiów nad ludami z innych obszarów globu, w wizji świata których zwierzęta zajmują ważne miejsce. Przy czym wizje te mogą być podobne do ich odpowiedników z Ameryki Południowej bądź też mogą być od nich znacząco różne, ale w podobnym stopniu uprzywilejowujące świat zwierząt i relacje z nimi. Istnieją też oczywiście ludy, których kultury przydają mniejsze znaczenie relacjom z dzikimi zwierzętami i ich wizje świata też można badać etnozoologicznie, przyczyniając się w jakimś stopniu do ich poznania. W przypadku takich grup jednak poznanie ich zoologii nie jest tak kluczowe dla całościowego zrozumienia ich kultury, jak w przypadku np. Indian Amazonii.

Co zaś do istotności badań nad taksonomiami ludowymi, najprościej będzie dowieść jej argumentując, że tubylcze klasyfikacje bywają w istotny sposób różne od naszych, zachodnich. Poznanie ich pozwala nam zrozumieć, jak i wedle jakich kryteriów inne społeczeństwa porządkują swój świat. Uczyniwszy to możemy wejść głębiej w ich świat i lepiej go poznać. Badania tego typu sytuują się więc w samym sercu naszej dyscypliny, której celem i założeniem jest przecież poznanie Innego.

Artykuł niniejszy ma dwa podstawowe cele. Pierwszy z nich to zwrócenie uwagi na istniejące w kulturach amazońskich przekonanie, że niektóre gatunki, odległe od siebie według zachodniej (naukowej) klasyfikacji organizmów, podziwiają pewne właściwości. W tym wypadku chodzi przede wszystkim o wiązanie pewnych gatunków czy odmian barwnych węży z papugami oraz pewnego pluskwiaka równoskrzydłego z węzami. Drugim celem jest przedstawienie folkloru związanego z prezentowanymi zwierzętami (głównie z pluskwiakiem-laternikiem) zarówno w rozumieniu klasycznym (literatura ustna), jak i w słowie pisanym oraz we wzajemnym sprzężeniu tychże.

Artykuł ten jest też przykładem tego, jak antropolog zajmujący się etnobiologią musi konfrontować przekonania tubylców z naukową wiedzą przyrodniczą, a niekiedy też z popularnymi ideami znajdującymi swój wyraz np. w tekstach

---

<sup>1</sup> Niegdyś włączane do tego gatunku populacje dydelfów, zamieszkujące obszar Wyżyny Gujańskiej, są obecnie traktowane jako osobny gatunek: dydelf gujański (*Didelphis imperfecta*).

prasowych (i zarazem przez te teksty promowanymi). Ten ostatni aspekt uwidoczniony jest zwłaszcza w części niniejszego artykułu poświęconej latarnikowi.

W tekście tym odnoszę się do kosmologii, etnozologii i folkloru głównie dwóch grup – Metysów amazońskich i Indian Matsigenka (Machiguenga) z Peru. Niemniej czytelnik znajdzie tu także odniesienia do kultury nizinnych Keczua / Kiczua / Runa z Peru i Ekwadoru (wiele określeń zwierząt omawianych w tekście pochodzi z ich języka), Kolumbijczyków znad Putumayo i niektórych innych mieszkańców nizin Ameryki Południowej.

## Wstęp

Jak dowodzą studia etnobiologiczne, ludy tubylcze przeważnie mają bardzo dobrą znajomość środowiska, które ich otacza, w tym współtworzących je gatunków zwierząt (Berlin, O'Neill 1981; Jensen 1988; Jernigan, Dauphiné 2008). Podobnie jak zachodni systematycy, tubylcy łączą różne gatunki w grupy skupiające często (choć nie zawsze) zwierzęta morfologicznie i anatomicznie do siebie podobne. Niektóre z tych etnorodzin czy „rodzin ludowych” odpowiadają rodzinom wyróżnionym przez zoologów (zob. np. Jensen 1988: 23). Na przykład Indianie Awajún (Aguaruna) z północnej części Amazonii peruwiańskiej uważają, że podobne do siebie gatunki ptaków są dla siebie nawzajem *kumpaji* (słowo wywiedzione od hiszpańskiego *compadre* – dosłownie „kum”, ale oznaczające towarzysza, kompana). Czasami zamiast słowa *kumpaji* wymieniany jest w tych samych kontekstach termin *pataji* – rodzina, członek rodziny. Tak na przykład, ptaki z rodziny kusaczowatych (Tinamidae), takie jak kusacz duży (*Tinamus major*, awajún: *wága*), kusacz czarny (*Tinamus osgoodi*, aw. *sékuch*), czy mniejsze kusacze z rodzaju *Crypturellus* (aw. *wagkúsh*) są względem siebie *kumpaji* i *pataji*. Ta etnorodzina precyzyjnie odpowiada zachodniemu / naukowemu taksonowi – rodzinie Tinamidae, do którego ornitologowie zaliczają wszystkie wymienione powyżej gatunki ptaków (Jernigan, Dauphiné 2008: 95). Podobnie u Awajúnów i innych ludów z rodziny językowej jívaro, terminem *jempe* oznacza się wszystkie kolibry (rodzina Trochilidae). Analogicznie jest u Indian Wayampi (Wayāpi) z rodziny językowej tupi, mieszkających w północnej Brazylii i w Gujanie Francuskiej, zdaniem których wszystkie kolibry tworzą spokrewnioną grupę (etnorodzinę) zwaną *wainumypewar* (Jensen 1988: 33–35). Zdaniem Wayampi, każda rodzina ptaków ma swojego „wodza”, uznawanego za najbardziej reprezentatywnego dla danej grupy. Tak na przykład przywódcą wspomnianych kolibrów jest topazik szkarłatny (*Topaza pella*, wayampi: *akyakywainumy*), a przywódcą rodziny *tukāpewar*, odpowiadającej tukanom (Ramphastidae), jest tukan czerwonodzioby (*Ramphastos tucanus*, way. *tukane'e*) (Jensen 1988: 22, 33, 37).

Skupmy się na chwilę na wayampiskiej etnorodzinie *tukāpewar*, która niemal odpowiada „naszej” rodzinie tukanowatych. Należą do niej tukany właściwe (rodzaj *Ramphastos*), arasari (rodzaj *Pteroglossus*) i tukaniki (rodzaj *Selenidera*) – gatunki podobne morfologicznie i anatomicznie, odznaczające się między innymi

charakterystycznymi masywnymi, choć lekkimi, dziobami. Okazuje się jednak, że Wayampi zwykli zaliczać do *tukāpewar* także karakara białobrzuchą (*Ibycter americanus*, way. *kakã*) – ptaka, który, według zachodnich, naukowych kryteriów należy do rodziny sokołów (Falconidae). Zwróćmy uwagę, że według systematyki naukowej karakara należy nie tylko do innej rodziny niż tukany, ale też do odrębnego rzędu. Allen A. Jensen „usprawiedliwia” zaliczenie tej karakary do tukanów tym, że dzieli ona podobną dietę – je sporo owoców – co oddala ją od innych, typowo mięsożernych sokołów, a zbliża do owocożernych tukanów (Jensen 1988: 28–29). Klasyfikacja ptaków podług kryterium pokarmowego jest jeszcze powszechniejsza u karibskojęzycznych Apalaí (Aparai) z północnej Brazylii, Surinamu i Gujany Francuskiej. Tubylcy ci na przykład łączą czubaczowate (Cracidae) z tukanami, gdyż jedno i drugie jedzą owoce, a zimorodki (Alcedinidae) z czaplami (Ardeidae) – ponieważ jedno i drugie żywią się rybami (Jensen 1988: 57). Rozumowanie, na którym opierają się te klasyfikacje może wydawać się dziwne biologom, dla których sokoły, tukany, czubacze, zimorodki i czaple reprezentują odrębne rodziny i rzędy, jednak dobrze wpisuje się ono w indiańską logikę socjokosmologiczną, według której istoty dzielące takie samo lub to samo pożywienie są do siebie podobne, bowiem budują swe ciała z tej samej substancji, a podzielenie substancji (konsubstancjalność, konsubstancjalizacja) prowadzi do podzielenia perspektywy / punktu widzenia, czyli postrzegania rzeczy i istot w ten sam sposób jak ci, z którymi dzielimy substancję. Tak więc, kiedy widzimy tukany i czubaczowate pożywiające się tymi samymi owocami, na tym samym drzewie to, jeśli zastosujemy indiańskie rozumienie komensalizmu, dojdziemy do wniosku, że tworzą one pewną wspólnotę substancji, a co za tym idzie wspólnotę społeczną. Można by wręcz zasugerować, że tworzą rodzinę, i to w znaczeniu głębszym i dosłowniejszym niż to, w którym to słowo używane jest przez biologów. Komensalizm będzie więc tu miał ważki socjokosmologiczny wymiar (o podzieleniu substancji zob. np. Viveiros de Castro 1998: 479–482; Caiuby Novaes 2013).

Tekst niniejszy nie traktuje jednak o ważnym temacie w antropologii amazonistycznej jakim jest podzielenie substancji i perspektywy poprzez komensalizm. Powyższe akapity napisałem tylko dlatego, by ukazać rzecz ogólniejszą, mianowicie to, że w kulturach Indian, jak i innych ludów świata, różne gatunki, które według zachodniej „logiki naukowej” nie mają ze sobą wiele wspólnego, mogą być łączone w grupy (etnorodziny i inne), w konfiguracjach, które mogłyby nam nie przyjść do głowy, według kryteriów nieprzystających do tych, których używa „Zachód”. Poniżej przedstawię przykład węży, które według Metysów, jak i według niektórych grup indiańskich, mają swoje odpowiedniki wśród papug.

### *Loros machacos*

Żararaka paskowana (*Bothrops bilineatus*) zwana też żararaką zieloną – gatunek jadowitego, nadrzewnego węża – jest określana w peruwiańskiej Amazonii jako *loro machaco* (także formy zapisu: *loro machacu*, *loro machacuy*). Słowo *loro* oznacza

po hiszpańsku papugę, a w pierwszym rzędzie papugi amazonki (*Amazona* spp.), natomiast słowo *machaco* / *machacu* / *machacuy* oznacza węża i pochodzi z keczua / kiczua. Odnosi się ono przede wszystkim do mniejszych, lądowych węży, gdyż duże dusiciele, takie jak np. anakonda zielona (*Eunectes murinus*), mają w kosmologiach amazońskich odmienne konotacje, a w keczua określane są słowem *amaro* / *amaru*. Tak więc termin *loro machaco* („papugowaty wąż”, „papuzi wąż”) jest połączeniem słowa hiszpańskiego z keczuańskim, co w Peru i krajach ościennych nie jest rzadkością. W sąsiadującym z Peru Ekwadorze ten sam wąż określany jest podobnym terminem: *uritu machacu* / *uritu machacuy* / *uritu machacuya*. W Peru to określenie również jest używane przez niektóre grupy Indian Keczua / Kiczua, które mieszkają po obu stronach peruwiańsko-ekwadorskiej granicy, np. przez Keczua znad rzeki Pastaza (Landerman 1973: 56). Słowo *uritu* tłumaczy się z pastaza-keczua na hiszpański jako *loro* (Landerman 1973: 56).



Fot. 1. Żararaka paskowana (*Bothrops bilineatus*). Źródło: Wikipedia

Przedstawmy tu nieco bliżej żararakę paskowaną. Grupa nadrzewnych żararak, do których ona należy, była przez pewien czas wydzielana w osobny rodzaj *Bothriopsis*, ale potem przywrócono je do rodzaju *Bothrops* obejmującego też naziemne żararaki. Wąż ten dorasta do około 1 metra długości (80 cm-123 cm) i ma chwytny ogon. Żywi się płazami, gadami, małymi ptakami i ssakami (Icochea i in.. 1999: 105; Martín, Chocote 2009: 166; Torres Carvajal i in. 2018). Zwraca uwagę jego zielone ubarwienie. W pracy Javiera Icochei (i in.) charakteryzowana jest w następujący sposób: „Jej głowa i obszar grzbietowy są lśniąco jasnozielone. Małe, czarne punkty rozproszone są wzdłuż ciała, a dwie linie żółtych łusek widoczne są po obydwu jego bokach”. (Icochea i in. 1999: 105).

Włodzimierz Juszczyk pisze, iż wąż ten: „Ma grzbiet o żywym zielonym kolorze z 2 wzdłużnymi, żółtymi pręgami i 2 rzędami czerwono-brązowych plamek na bokach tułowia” (Juszczyk 1978: 281). Podobnie ubarwienie tej żararaki jest charakteryzowane przez Waclawa Jaroniewskiego (Jaroniewski 1988: 102). Gad ten jest niebezpieczny, gdyż spotyka się go na niewysokich drzewkach rosnących wzdłuż ścieżek, a jego kolor sprawia, że trudno go zauważyć. Łatwo więc zostać ukąszonym w głowę lub szyję (Carrillo de Espinoza 1970: 18–19; Icochea i in. 1999: 105; Johnson 2003: 21). Ukąszenie przez tę żararakę jest niebezpieczne, powoduje m.in. martwicę tkanek w okolicy ugryzienia oraz intensywne krwawienie (Torres Carvajal i in. 2018). Przez tubylców traktowane jest bardzo serio. Kiedy w 2009 r. płynąłem łodzią po rzece Curaray z rodziną Indian Keczua Napuruna, skracaliśmy sobie drogę pomiędzy meandrami rzeki, płynąc przez zalany w porze deszczowej las. Ojciec rodziny podróżującej łodzią często musiał rąbać maczetą różne gałęzie zwieszające się nisko nad wodą. Gdy to robił, do łodzi wpadały liczne kawałki gałęzi, patyczki, suche liście, a niekiedy też żywe owady. W jednym z takich momentów pozwoliłem sobie na żart, mówiąc: „zaraz spadnie tu *loro machaco*”. Gdy to wymówiłem, kobieta znajdująca się w łodzi posłała mi wymowne spojrzenie, komunikujące jednoznacznie, że nie był to dobry żart.

Regionalna nazwa – *loro machaco* – sugeruje, że wąż ten jest przez Metysów amazońskich, jak i przez nizinnych Keczua, kojarzony z papugami. Istotnie wąż ten dzieli z amazonkami i innymi papugami pewne istotne cechy. Podobnie jak u amazońskich i niektórych innych papug, w jego ubarwieniu dominuje kolor zielony. Ponadto, podobnie jak one, żararaka paskowana przebywa przez większość czasu na drzewach. W latach 2001, 2002, 2003 i 2019 prowadziłem badania wśród Indian Matsigenka – arawackojęzycznego ludu zamieszkującego peruwiańską Amazonię. Jadowite węże (*maranke*) zajmują ważną (choć negatywnie nacechowaną) pozycję w tradycji Matsigenków. Uważa się je za żywe, inteligentne strzały niewidzialnego dla ludzi łucznika Maranke, który sam widzi tychże ludzi jako zwierzyńę łowną i poluje na nich (rozwijam ten temat w innym moim tekście: Świerk 2012b, zob. też: Shepard 1999: 146). Z moimi tubylczymi interlokutorami rozmawiałem sporo o wężach, zapisując nazwy poszczególnych gatunków w języku matsigenka. Gdy pytałem o tubylczą nazwę *loro machaco*, podawano mi słowo *kintaronkeni*. Zwróciłem wówczas uwagę, że nie tylko Metysi i Keczuanie kojarzą tego węża z papugami, ale że robią to również Matsigenkowie.

Występujące w tubylczej nazwie żararaki paskowanej słowo *kintaro* oznacza gatunek papugi – amazonkę skromną (*Amazona farinosa*), dawniej zwaną też po polsku amazonką młynarką. Pomyślałem wtedy, że Matsigenkowie są bardziej precyzyjni niż Metysi, inkorporując do nazwy węża nazwę konkretnego gatunku papugi, zamiast używać ogólnego terminu *loro*. Przyrostek *-nkeni*, dodany do nazwy papugi, pochodzi ze słowa *maranken*, czyli upoetycznionej wersji słowa *maranke* będącego terminem ogólnym na określenie węży<sup>2</sup>, zwłaszcza jadowitych.

<sup>2</sup> Do nazw wielu zwierząt Matsigenka dodają w piosenkach przysrostek *-ni*. Tak np. *katsari* (ptak kacykowiec) to w poetyckiej wersji *katsarini*, zaś upoetyczniona wersja słowa *sagari* (mysz) to *sagarini* etc. Na tej samej zasadzie *maranke* staje się *maranken*.



Fot. 2. Amazonka skromna (*Amazona farinosa*; matsigenka: *kintaro*). Fot. D. Gordon, E. Robertson. Źródło: Wikipedia

W 2019 r., przebywając nad Dolną Urubambą, rozmawiałem z Matsigenką Pablem, który opowiadał mi, jak jakiś czas temu ukąsiła go w nogę żararaka paskowana. Stało się to podczas ścinania drzewek przy poletku. Pablo, nie zauważywszy węża, powalił niewielkie drzewo, na którym ów się znajdował, a potem na niego nadepnął. Od rozmowy o konsekwencjach ukąszenia przeszliśmy do nazewnictwa węży. Pablo powiedział mi (co potem potwierdzili inni rozmówcy), że jest więcej etnogatunków *loro machaco*. Mamy wspomnianego *kintaronkeni* – węża-amazonkę skromną, ale istnieje też *erotinkeni* – wąż, którego nazwa zawiera nazwę amazonki żółtogłowej (*Amazona ochrocephala*, matsigenka: *eroti*)<sup>3</sup> oraz *terorinkeni*<sup>4</sup>. *Terori* ozna-

<sup>3</sup> *Erotinkeni* bywa czasem określanym w regionalnym hiszpańskim jako *aurora machaco*, bowiem amazonka żółtogłowa jest znana w tym języku jako *loro aurora*. Słowo *aurora* oznacza po hiszpańsku jutrzenkę, a jego obecność w nazwie tej papugi (a przez to i węża) wiąże się z żółtym ubarwieniem części jego głowy.

<sup>4</sup> Koniec wyrazu *marankeni* w postaci przyrostka *-nkeni* dodawany jest tu do nazw papug, by utworzyć słowa oznaczające nadrzeczne żararaki (*loros machacos*). Przyrostek *-nkeni* może tworzyć też nazwy innych węży, a także innych niż węże istot podzielających z tymi gadami pewne cechy (wydłużony kształt ciała, jadowitość). Przykładem tego jest podawane przez Snell (2011: 266) słowo *shintorinkeni* („pekari-wąż”), oznaczające pewną włochatą gąsienicę, która pokryta jest klującymi boleśnie włoskami (przywodzącymi na myśl swym wyglądem szczecinę pekari – zwierząt przypominających dzikie świnie). Co ciekawe, blisko spokrewnieni z Matsigenkami kulturowo i językowo Asháninkowie, tworzą nazwy węży od końcowego fragmentu słowa *maranke*, lecz bez poetyckiego zakończenia *-ni* (zob. Rojas Zolezzi 2002: 204–205). Tak np. jeden z etnogatunków *loro machaco*, w asháninka nazywałby się *erotinke*, a nie, jak w matsigenka, *erotinkeni*. Wspomniany autor podaje też ashánińskie nazwy węży kończące się na *-nki*, również pochodzące od słowa *maranke*, które może być czasem wysłyszane jako *maranki* (tak w asháninka, jak i w matsigenka: zob. np. Shepard 1999: 146).

cza prawie na pewno amazonkę zieloną (*Amazona mercenaria*) – gatunek papugi zamieszkujący wyżynne lasy<sup>5</sup>. Matsigenkowie powiedzieli mi, że każdy z tych trzech etnogatunków węży odpowiada gatunkowi papugi, którą przypomina ubarwieniem. Jest to o tyle ciekawe, że wymienione trzy gatunki amazoнок są ubarwione bardzo podobnie do siebie – w ich upierzeniu dominuje kolor zielony. Zieleń amazonki skromnej jest jakby „przyprószona” – nieco mniej jaskrawa niż u dwóch pozostałych. Amazonka żółtogłowa odznacza się barwą żywozieloną i ma żółte czoło i częściowo ciemię. Amazonka zielona jest, jak wskazuje polska nazwa, żywozielona, bez żółtego ubarwienia części głowy.



Fot. 3. Amazonka żółtogłowa (*Amazona ochrocephala*; matsigenka: *eroti*). Fot. K. Świerk, 2019 r.

Rozróżnianie przez Matsigenków aż trzech etnogatunków *loros machacos*, w relacji do zmienności w ubarwieniu pomiędzy trzema gatunkami z grubsza podobnych do siebie papug, pokazuje, jak bardzo subtelna, szczegółowa i wyrafinowana jest etnozooologia tych Indian. Jak się wydaje, trzy wymienione etnogatunki nie odnoszą się do trzech biologicznych gatunków węży. Według mojej wiedzy, żararaka paskowana jest jedynym nadrzewnym, jadowitym, zielono ubarwionym wężem w części Amazonii zamieszkaną przez Matsigenków. Dwa pokrewne

<sup>5</sup> Antropolog A. Johnson (2003: 21) w swej książce błędnie zinterpretował podane mu przez Matsigenków słowo *terori* jako nazwę węża (*loro machaco*), podczas gdy oznacza ono papugę, a nazwą węża staje się dopiero po dodaniu przyrostka *-nkeni*.



gatunki żararak nadrzewnych (*B. taeniatus* i *B. oligolepsis*) mogą mieć zielonawy odcień, ale daleko im do zieloności *B. bilineatus*. Rozróżnienia czynione przez Indian może odzwierciedlać jakieś odmiany barwne żararaki paskowanej (choć w literaturze herpetologicznej nie znalazłem informacji o istnieniu takowych), różnice pomiędzy osobnikami w różnym wieku (również nie wiem czy takowe istnieją), wreszcie po prostu zróżnicowanie osobnicze pod względem ubarwienia<sup>6</sup>.



Fot. 4. Amazonka zielona (*Amazona mercenaria*; matsigenka: *terori*). Źródło: Wikipedia

Na tym jednak nie koniec. Matsigenka twierdzą, że istnieje też czerwony, jadowity wąż nadrzewny zwany przez nich *kimaronkeni*, a w regionalnym hiszpańskim *guacamayo machaco*. Zaczniemy od nazwy hiszpańskiej. Słowo *guacamayo* oznacza w Peru arę. Ary to duże i średnie klinosterne papugi, zamieszkujące neotropiki (w kraju Matsigenków występuje 7 ich gatunków). *Guacamayo machaco* przetłumaczymy więc jako „ara-wąż” lub „wąż arzy”. Podobnie jak w przypadku *loros machacos*, nazwa matsigeńska jest bardziej precyzyjna od hiszpańskiej. *Kimaro* oznacza czerwoną, a nie jakąkolwiek, arę. Co prawda ta nazwa mogłaby być jeszcze precyzyjniejsza, bowiem istnieją dwa gatunki ar, w których upierzeniu

<sup>6</sup> Nie wiadomo do końca, do różnic jakiego rzędu i charakteru odnoszą się te nazwy. Oczywiście nie wszystkie etnogatunki muszą znajdować odzwierciedlenie w gatunkach wyróżnionych przez zachodnich systematyków. Tym niemniej tubylcza znajomość przyrody jest czasem zadziwiająca. Jak pisze etnobotanik Glenn H. Shepard, taksonomia drążni (drzew z rodzaju *Cecropia*) nastęczała od dawna wielu trudności botanikom. Dzięki radom Sheparda, ekolog Douglas W. Yu przekonał się, że wiedza Matsigenków znad rzeki Manu na temat tych drzew jest bardziej szczegółowa i precyzyjniejsza od wiedzy zachodnich botaników. „[Okazało się, że] Matsigenka mieli nazwy dla prawie wszystkich gatunków drążni spotykanych na tym obszarze, włączając w to te, które nie miały jeszcze ustalonych nazw botanicznych. Co jeszcze ciekawsze, Matsigenkowie rozpoznawali różne podgrupy drążni, które odpowiadały późniejszym zgrupowaniom taksonomicznym zidentyfikowanym przez botaników po kilku sezonach pracy w terenie i w herbariach. Yu był pod wrażeniem wyrafinowania taksonomii ludowej Matsigenków, »Mogliśmy oszczędzić sobie dwa lata taksonomicznego bałaganu« [powiedział]” (Shepard i in. 2001: 2-3).

przeważa kolor czerwony. Są to ara żółtoskrzydła (*Ara macao*, matsigenka: *shaari*) i ara zielonoskrzydła (*Ara chloropterus*, matsigenka: *oeanti*). Pomimo że Matsigenka mają osobne nazwy dla tych dwóch gatunków, preferują (w rozmowach, jak i np. w pieśniach) używanie generycznej nazwy *kimaro*, która obejmuje je obydwie. W każdym razie wiemy, od jakich ptaków ów gad bierze nazwę. Gorzej z samym wężem. Nie są mi znane żadne czerwono ubarwione, jadowite, nadrzewne węże, występujące w peruwiańskiej Amazonii. Nelly Carrillo de Espinoza pisze wprawdzie, że żararaka paskowana ma czerwony koniuszek ogona (Carrillo de Espinoza 1970: 18), czego nie podają inni cytowani w tym tekście badacze, ale Indianie twierdzą, że *guacamayo machaco* jest w całości czerwony lub czerwono-nawy. Podobnie w swym słowniku encyklopedycznym języka matsigenka Betty A. Snell podaje, że *kimaronkeni* jest czerwony (Snell 2011: 204). W peruwiańskiej Amazonii żyją co prawda jeszcze dwa gatunki nadrzewnych żararak – żararaka żółtopasa (*Bothrops taeniatus*) i *Bothrops oligolepsis*, lecz nie są one czerwone. Istnieje też nadrzewny wąż sipo arlekin (*Chironius scurrulus*), który miewa czerwone ubarwienie. Jest on jednak niejadowity, odróżniany od żararak przez tubylców i nosi odrębną regionalną nazwę *aguaje machaco* – *aguaje* to palma prześcigła giętka (*Mauritia flexuosa*), a łuski węża sipo przypominają łuskowatą powierzchnię jej jadalnych owoców (zob. Martín, Chocloste 2009: 164)<sup>7</sup>. Reasumując więc, nie wiemy, do jakiego gatunku znanego biologom odnosi się nazwa *kimaronkeni* / *guacamayo machaco*.

W matsigeńskiej taksonomii „papuzich węży” uderzają dwie rzeczy. Pierwsza z nich to niebywała dbałość o szczegóły, niezwykle wysublimowanie, jeśli chodzi o rozróżnianie etnogatunków nadrzewnych żararak. Zwróćmy uwagę, że trzy *loros machacos* odpowiadają trzem gatunkom papug amazonek, które w stosunkowo niewielkim stopniu różnią się ubarwieniem, a mimo to korespondujące z nimi węże są identyfikowane właśnie na podstawie tych niewielkich szczegółów w ubarwieniu. Drugi aspekt to sam fakt przypisywania każdemu z czterech gatunków papug (włączając w to czerwoną arę) odpowiadającego im etnogatunku węża. Tak więc te dwie grupy zwierząt, w zachodniej klasyfikacji gatunków odległe od siebie, w matsigeńskiej wizji świata są w pewien sposób ze sobą łączone – każdy z wymienionych etnogatunków węży ma swój papuzi odpowiednik.

Zdaje się przy tym, że Matsigenka nie są jedynym ludem, który łączy nadrzewne żararaki z konkretnymi papugami. Bliscy im kulturowo i językowo Asháninka mają np. w swej etnoofologii węża zwanego *kintaronki* lub *kintaronke* (słowo odpowiadające matsigeńskiemu *kintaronkeni*), którego jednak Enrique Rojas Zolezzi identyfikuje (czyżby błędnie?!) jako boa psiogłowego (*Corallus caninus*), który jest nadrzewny i zielony, ale niejadowity (Rojas Zolezzi 2002: 205). Piro (Yine, Shimirintsi), sąsiadujący z Matsigenkami od północy i również mówiący językiem z rodziny arawackiej, także wyróżniają odmiany węży korespondujące z gatunkami papug. Piro mają trzy nazwy na określenie etnogatunków węży

<sup>7</sup> Choć w Ekwadorze wąż ten znany jest jako *culebra lora*. Mimo że nie jest jadowity, broniąc się, może kąsać (Torres Carvajal i in. 2018).



Fot. 5. Ara żółtoskrzydła (*Ara macao*; matsigenka: *shaari, kimaro*). Fot. K. Świerk, 2003 r.



Fot. 6. Ara zielonoskrzydła (*Ara chloropterus*; matsigenka: *oeanti, kimaro*). Fot. A. Haverkamp. Źródło: Wikipedia

w regionalnym hiszpańskim znanych jako *loro machaco*. Nazwy te to *kataleropi*, *gapropi* i *poltapi* (Nies 1986: 490). Każde z tych złożonych słów zawiera nazwę papugi. *Katalero* (znana też w piro jako *wawato*) jest charakteryzowana przez Joyce Nies jako „papuga z terenów bagiennych, koloru popielatego, z żółtymi plamami nad oczami” (Nies 1986: 107, 312). Nie znam ani nie znajduję w przewodniku do oznaczania ptaków (Schulenberg i in. 2010) żadnej peruwiańskiej papugi odpowiadającej temu opisowi. *Gapro*, przetłumaczone na hiszpański po prostu jako *loro* (papuga), zapewne jest nazwą którejś z amazonek (Nies 1986: 36). Z kolei słowo *polta* przetłumaczone jest jako „gatunek ary w kolorach żółtym i błękitnym” (Nies 1986: 174). Ten ostatni opis nie pozostawia wątpliwości co do gatunku ptaka. Chodzi tu o araraunę (*Ara ararauna*) zwaną też arą zwyczajną, która z wierzchu jest niebieska, a od spodu żółta. Gdyby w etnozoologii Matsigenków występował odpowiadający jej wąż, nazywałby się *kasantonkeni*. Nigdy jednak o takim nie słyszałem ani nie czytałem. Łączenie konkretnych gatunków papug z etnogatunkami nadrzewnych żararak jest, jak się wydaje, właściwe nie tylko Matsigenkom i ludom z nimi sąsiadującym. Jak możemy przeczytać w dziele poświęconym Kiczua z Ekwadoru: „Kiczua amazońscy nadają węzom te same nazwy, które noszą tak samo [jak one] ubarwione papugi” (Mendoza Orellana 2012: 37). Autor nie podaje jednak żadnych nazw tych węży (i odpowiadających im papug) poza powszechnie znaną *uritu machacuy*. Nawiasem mówiąc, Kiczua ci wierzą też, że jeśli komuś śniła się papuga, którą trzymał na ręce, osoba ta może napotkać węża (Mendoza Orellana 2012: 37).

Zostawmy jednak węże i „ich” papugi, i przejdźmy do „wężowej cykady”.

### *Chicharra machacu*

Owad, znany w Peru i Ekwadorze jako *chicharra machacu*, po polsku zwany jest latarnikiem. Jego nazwa naukowa to *Fulgora laternaria*<sup>8</sup>. Przedwojenna *Encyklopedia Powszechna Ultima Thule* tak zwięźle charakteryzuje te pluskwiaki: „Są to owady duże, dochodzące do 8 cm długości, o głowie wyciągniętej na przodzie w rodzaj dużego maczugowatego lub palcowatego wyrostka...” (Michalski 1934: 356). John Kricher tak pisze o nim: „Ten niezwykle owad [...] jest naprawdę godzien obserwacji. Jest duży i jego rozpiętość skrzydeł osiąga 12,5 cm. Kiedy usadawia się pionowo na pniu drzewa, mgliście przypomina jaszczurkę. Jest tak w związku z jego długą głową o wzorze, który sprawia, że przypomina on skrzyżowanie jaszczurki z kajmanem. [...] Latarnik jest wyposażony w różnorodne strategie służące przetrwaniu [...]. Kiedy odpowiednio usiadzie na pniu drzewa, jest bardzo dobrze zakamuflowany. Lekkie, szare cętkowanie, które pokrywa jego ciało sprawia, że przypomina część kory. Kiedy zakłóca się jego spokój, wspina się wyżej lub uderza swą głową w drzewo, powodując tępy stuk. Kiedy

<sup>8</sup> Niektóre z przedstawianych w tym tekście wierzeń i przekonań mogą odnosić się także do innych gatunków z rodzaju *Fulgora*, bardzo podobnych do *F. laternaria*, który jest najlepiej znanym i najszerzej rozpowszechnionym spośród nich.

niepokojenie nie ustaje, owad ten emituje zapach przypominający odór skunksa i odlatuje w kierunku innego drzewa. Zrywając się do lotu eksponuje fałszywe oczy koloru jaskrawo żółtego, znajdujące się na jego tylnych skrzydłach, podobne do tych jakie mają motyle z rodzaju *Caligo*. „»Oczy« te, które są ukazywane także podczas szybkiego bicia skrzydłami, mogą służyć do tymczasowego zmylenia potencjalnego drapieżcy” (Kricher 2008: 328–329).



Fot. 7. Latarnik (*Fulgora laternaria*). Fot. B. Dupont. Źródło: Wikipedia

Latarniki, jak i inni przedstawiciele rodziny latarnikowatych (Fulgoridae), mają kłująco-ssący aparat gębowy i żywią się tkankami łyka (floemu) oraz sokami wysysanymi z drzew. Jak podaje Geert Goemans, latarniki często są związane z konkretnymi drzewami, na których spędzają wiele tygodni i na które wracają każdego roku<sup>9</sup> (Goemans 2006). Na drzewach składają też jaja.

<sup>9</sup> Moi rozmówcy nad Urubambą twierdzili, że latarniki można spotkać siedzące na kapironie (*Calycophyllum spruceanum*) i kopaiwie (*Copaifera* sp.). W literaturze podawane są jednak inne gatunki drzew, które, zgodnie z badaniami, preferują te owady. Drzewa te, spotykane w rozległym zasięgu występowania latarnika, to: *Simarouba versicolor*, *Simarouba amara*, *Hymenaea oblongifolia*, *Hymenaea courbaril*, woniawiec balsamowy (*Myroxylon balsamum*), *Zanthoxylum* sp., *Lecythis* sp., *Vochysia tucanorum*, *Jacaranda acutifolia*, *Aspidosperma parvifolium*, łoskotnica pękająca (*Hura crepitans*), *Eugenia oerstediana*, sztucznie wprowadzony w niektórych okolicach eukaliptus (*Eucalyptus* sp.) (Costa Neto, Pacheco 2003: 33–34). Na południu dzisiejszego stanu Bahia w Brazylii latarnik znany był jako *bicho do pau parahy'ba* („stworzenie z drzewa *Simarouba versicolor*”) (Branner 1885: 836; Costa Neto, Pacheco 2003: 33).

Latarnik jest szeroko rozpowszechniony w tropikalnej Ameryce, sięgając od południowego Meksyku po Amerykę Południową.

Nas interesuje przede wszystkim to, jak mieszkańcy neotropików wiążą latarniki z węzami, uważając je (według entomologów niesłusznie) za stworzenia jadowite. Jednak zajmiemy się tu również, pokrótce, inną opinią, obecnie uważaną za nieprawdziwą, że latarniki świecą (świecić mają konkretnie ich głowy).

Owady te w różnych krajach i regionach Ameryk mają rozmaite nazwy. Wiele z nich nawiązuje do kształtu ich głowy, która porównywana bywa do orzeszka ziemnego – np. *cabeza de maní*, *peanut head*, lub do głowy kajmana – np. *mariposa caimán*, *alligator head* (ta ostatnia używana na Trynidadzie i Tobago). Skupię się tu przede wszystkim na tych nazwach, które odnoszą się do rzekomej bioluminescencyjności latarnika oraz do jego powiązań z węzami.

Zarówno wymieniona tu polska nazwa „latarnik”, która w dużej mierze wyszła z użycia (lecz używam jej nie mając lepszej w zamian), jak i łacińska *Fulgora laternaria*, odnoszą się do rzekomej zdolności świecenia, którą, jak onegdaj sądzono, miał posiadać ten owad. Podobnie jest z angielskimi nazwami *lantern bug* i *lantern fly* oraz z *porte-lanterne* używanym przez francuskich naturalistów. Holenderscy osadnicy w Surinamie w XVII-XVIII w. określali te owady jako *Lanterndraggers*, co (podobnie jak wzmiankowana nazwa francuska) tłumaczy się jako „nosiciele latarni” (Papavero, Teixeira 2017: 103). Nie wiadomo dokładnie, skąd wzięło się przekonanie o bioluminescencyjności latarnika, oraz czy odzwierciedla ono jakieś tubylcze przekonania dotyczące tego owada. Długo uważano, że za upowszechnienie go w świecie zachodnim odpowiada niemiecka (przez sporą część życia mieszkająca w Holandii) badaczka owadów, malarka i rytownicza Maria Sibylla Merian (1647–1717), która w 1699 r., w wieku 52 lat, wyruszyła wraz z córką do Surinamu, by badać tamtejsze owady. Miała tam spędzić 5 lat, ale, w związku z nabytą chorobą, była w Ameryce Południowej tylko 21 miesięcy. W 1705 r. wydała swoje *opus magnum* – pięknie ilustrowane *Metamorphosis Insectorum Surinamensium* (Pieters, Winthagen 1999; Etheridge 2011; Papavero, Teixeira 2017: 98–113). Merian twierdziła, że widziała na własne oczy świecące latarniki. Okazało się jednak, że w Europie miała aż dwóch poprzedników, którzy uważali, że owad, o którym mowa, świeci. Był to angielski przyrodnik Nehemiah Grew (1641–1712), który w swym dziele wydanym w 1681 r. zamieścił rysunki martwego okazu latarnika pochodzącego z Peru, dodając komentarz, że głowa tego owada emituje światło, przy którym „można pracować lub wędrować w nocy” (Papavero, Teixeira 2017: 95–98). Nie wiemy, skąd Grew powziął ideę, że owad ten, świeci. Sam, w przeciwieństwie do Merian, nigdy nie był w tropikalnej Ameryce. Przed Grewem o świeceniu przez latarniki wspominał także holenderski malarz i rytownik Jacob de Gheyn II (ok. 1565–1629), który na marginesie swej akwareli przedstawiającej okaz *Fulgora laternaria* zwięźle informuje, że jest to „nosiciel latarni z Indii Zachodnich” (Papavero, Teixeira 2017: 103–105).

Obecnie, wśród entomologów, świecenie przez latarniki powszechnie uchodzi za mit. Daniel H. Janzen i Charles L. Hogue informują, że zarówno pierwszy z tych badaczy (tj. Janzen), jak i wielu innych, przetrzymywało żywe latarniki

przez długi czas, obserwując je w dzień i w nocy, ale nigdy nie widziano, by świeciły (Janzen, Hogue 1983: 726). Jednak Eraldo M. Costa Neto i Josué M. Pacheco w swym etnoentomologicznym tekście twierdzą że: „[...] luminescencja u [owadów z rodzaju – KŚ] *Fulgora* może być obserwowana i wiąże się ona, ze sporadycznym, i na ogół śmiertelnym [dla latarnika – KŚ], pojawem patogennych bakterii, które rozwijają się na odwłoku i w przednim *caecum* (ślepych wyrostku odcinka jelita) mieszczącym się w głowowym przedłużeniu” (Costa Neto, Pacheco 2003: 39; nt. *caecum* zob. Razowski 1987: 35). Nie wiadomo jednak, czy ta informacja jest pewna.

Więcej nazw latarnika, zwłaszcza tych regionalnych, nawiązuje raczej nie do jego rzekomego świecenia, ale do percypowanego podobieństwa do węży zarówno pod względem wyglądu (zwłaszcza głowy), jak i skłonności i innych właściwości (agresja, jadowite ukłucie).

Zacznijmy od analizy nazwy, której tu używamy, stosowanej w Peru i Ekwadorze, tj. *chicharra machacu*. Na początku uwaga. Pisząc o wężach, używałem formy *machaco*, zaś w przypadku owada preferuję zapis *machacu*. Wynika to z tego, że zarówno w literaturze, jak też (mam takie wrażenie) w mowie tubylców, w odniesieniu do tego owada częściej w użyciu jest wariant tego słowa zakończony na *u*, zaś w przypadku węży – na *o*. Wciąż jednak jest to to samo słowo: *machaco* / *machacu*. Znaczenie tego słowa znamy. Z kolei słowo *chicharra* w loretańsko-ukajalskiej hiszpańszczyźnie (jak i w niektórych innych latynoamerykańskich dialektach języka hiszpańskiego) oznacza cykadę (użytkownik standardowego hiszpańskiego użyłby formy *cigarra*). *Chicharra machacu* jest więc przetłumaczalne jako „cykada-wąż” lub „wąż cykadzi”. Istotnie latarnik nieco przypomina cykady, z którymi należy do jednego rzędu pluskwiaków (Hemiptera). Pytałem Matsigenków, jak ten owad nazywa się w ich języku. Nikt nie potrafił podać mi nazwy. Moi interlokutorzy tłumaczyli swoją niewiedzę w tej materii tym, że latarnik jest rzadki nad Urubambą i w większych ilościach występuje nad Ukajali. Wiedzieli jednak, o jakiego owada chodzi i próbowali *ad hoc* tłumaczyć jego nazwę jako *tsiguri maranke* (*tsiguri* – wymawiane *tsigeiri* to cykada, *maranke* to wąż). Można by się zastanowić, dlaczego to prowizoryczne określenie latarnika nie zostało stworzone na wzór matsigenkich nazw „papuzich żararak”. Brzmiałoby wówczas *tsigurinkeni*. W sumie jednak tok myślenia Matsigenków jest tu logiczny i konsekwentny. Odmierna formuła nazwy wynika z tego, że nie mamy tu do czynienia z wężem, który przypomina coś (np. papugę), ale z owadem (identyfikowanym jako „cykada”), który przypomina węża. Co do innych „wężowych” nazw latarnika – w Kolumbii nazywają go *machaca*. W wyrazie tym pobrzmiewa echo keczuańskiego *machaco* / *machacu*. Inna hispanoamerykańska nazwa tego pluskwiaka to *víboracuca* („żmijowy karaluch” lub „żmija-karaluch”). W Brazylii najczęściej używaną jego nazwą jest *jequitiranaboia* – słowo pochodzące z klasycznego języka tupi, mające ogromną liczbę wariantów regionalnych (zob. Costa Neto, Pacheco 2003: 27–28; Branner 1885: 55–56). E. Costa Neto i J. Pacheco przytaczają interpretację znaczenia tej nazwy na przykładzie jednego z jej wariantów: *yakiranamboya*. *Yaki* ma w tupi oznaczać cykadę, *rana* – podobny a *mboya* węża. Znaczenie tego

słowa więc to „cykada podobna do węża” (Costa Neto, Pacheco 2003: 28). Istnieje też portugalskie (niewywodzące się z tupi) określenie tego owada – *cobra cigarra* („wąż-cykada”). Inne luzoamerykańskie „wężowe” nazwy latarnika to *cobra voadora*, *serpente voadora* (obydwie oznaczające „latającego węża”), *cobra de asa* („skrzydlaty wąż”) i *gafanhoto cobra* („wąż-konik polny”). E. Costa Neto i J. Pacheco badali wierzenia dotyczące latarnika i postawy wobec niego u Brazylijczyków z niewielkiej osady Pedra Branca, we wnętrzu stanu Bahia, u podnóża gór Serra da Jiboia. Na pytanie, do jakiej grupy zwierząt zaliczyliby tego pluskwiaka, największa część badanych osób (47%) uznała, że należy on do węży. Pozostali zaliczyli go do ciem, cykad, chrząszczy i, w jednym przypadku, do koników polnych. Autorzy ci przytaczają też wypowiedź starszego mężczyzny, który zaliczył latarnika do dwóch grup zwierząt naraz, wypowiadając zdanie: „Ludzie mówią, że jest on jadowitym wężem i jest on [też – KŚ] rodzajem cykady” (Costa Neto, Pacheco 2003: 31–32).

Zarówno Indianie Matsigenka z Peru, Baniwa z pogranicza brazylijsko-kolumbijskiego, Metysi amazońscy w Peru, liczni Brazylijczycy (nie tylko mieszkańcy wnętrza stanu Bahia), jak i wielu innych ludzi w Ameryce Łacińskiej wierzy, że latarnik jest jadowity, może ukąsić (ukłuć) swym aparatem gębowym i że ukąszenie to może być śmiertelne (nt. Baniwa zob. Petiza i in. 2013: 332–333). Poniżej przytaczam dwie opowieści z peruwiańskiej Amazonii dotyczące *chicharra machacu*. Pierwsza z nich pochodzi z departamentu Loreto, a druga od Matsigenków z nizinnej części departamentu Cusco. Prócz przekonania o śmiertelnej jadowitości latarnika jest w nich obecna również inna idea, mianowicie – jeśli ukąszona osoba chce przeżyć, musi jak najrychlej odbyć stosunek seksualny. Inaczej umrze. Temat ten rozwinę po przytoczeniu opowiadań.

Pierwsza z opowieści, którą tu przedstawię, została mi opowiedziana w 2004 r. przez kolegę antropologa Filipa Rogalskiego, który zasłyszał ją od mieszkańców departamentu Loreto (największego z amazońskich departamentów Peru). Historia ta wymową swą przypomina nieco bajkę Stanisława Jachowicza o pasterzu owiec, który dla zabawy wszczywał fałszywy alarm, krzycząc, że pojawiły się wilki.

Pewnemu mężczyźnie podobała się żona jego kuzyna. Pewnego razu poszedł on do lasu, znalazł długi ostry cierni i ukłuł się nim. Wróciwszy do osady, udał się do swego kuzyna i powiedział: „Kuzynie, ratuj. Proszę, pożycz mi swoją żonę. Ukłuła mnie *chicharra machacu*. Jeśli mi nie pomożesz, umrę”. Mąż kobiety pomyślał: „Przecież to mój kuzyn. Trzeba go ratować” i użyczył mu żony. Jakiś czas potem mężczyzna znów zapragnął żony swego kuzyna. Tak jak poprzednio, ukłuł się cierniem i poprosił o ratunek. Kuzyn, niezbyt rad, znów użyczył mu żony. Po jakimś czasie mężczyzna udał się do lasu i naprawdę ukłuła go *chicharra machacu*. Wrócił pospiesznie do osady i zaczął błagać swego kuzyna o wypożyczenie żony. Kuzyn jednak nie uwierzył mu. Odmówił, zarzucając mu kłamstwo i używanie podstępów w celu zdobycia dostępu do kobiety. I mężczyzna umarł.

Druga opowieść, przekazana mi przez jednego z mych przyjaciół Matsigenków, ma charakter wspominku historycznego. Dzieje się ona w czasach eksploatacji kauczuku (w dorzeczu Urubamby, ok. 1880–1916).



Grupa mężczyzn pracowała w lesie przy zbieraniu kauczuku. Przywódca grupy miał ze sobą swoją żonę, która gotowała im posiłki. Jeden z jego pracowników udał się do lasu. Wędrując, natrafił na wielki okaz drzewa kapirona (*Calycophyllum spruceanum*), pień którego obsiadły gęsto latarniki. Mężczyzna usiłował przejść powoli i ostrożnie obok drzewa, jednak w pewnym momencie usłyszał odgłos skrzydeł lecącej „cykady”, która usiadła mu w okolicach barku i wbiła mu w ciało swą kłujkę. Mężczyzna zaczął biec, dotarł do obozu zbieraczy kauczuku, powiedział swemu szefowi, co się stało i poprosił, aby ten pożyczył mu żonę. Przywódca grupy wysłuchał jego prośby i użyczył mu swej żony, tym sposobem ratując mu życie. Jednak po tym wydarzeniu wypadki ukąszenia pracowników przez *chicharra machacu* zaczęły się mnożyć. Szef jeszcze parę razy wypożyczył swoją żonę pracownikom, którzy twierdzili, że bez tego umrą. W końcu powiedział: „Co, ja tu prowadzę burdel?” i odesłał żonę łodzią w dół rzeki, do osady. Po opuszczeniu obozowiska przez kobietę ustały również wypadki ukąszeń przez *chicharra machacu*.



Fot. 8. Autor artykułu w terenie, przy nagrywaniu piosenek i opowieści. Fot. E. Osega Lopez, 2019 r.

Zajmijmy się obecną w obydwu opowieściach ideą, że lekiem na jadowite ukłucie latarnika jest stosunek płciowy. Idea ta jest powszechna w Ameryce hiszpańskojęzycznej. Amerykańska entomolożka Lois B. O'Brien, która prowadziła zajęcia na wielu uniwersytetach w Hispanoameryce, napisała: „Studenci

uniwersyteccy (płci męskiej) od Meksyku po Argentynę zadawali mi pytanie czy istniejąca legenda jest prawdziwa, to znaczy czy osoba ukąszona przez latarnika umrze w ciągu 24 godzin jeśli nie zostanie ocalona przez odbycie stosunku płciowego. Ja, oczywiście, odpowiadałam, że jeśli mogą zorganizować mi dziewięcioro ochotników, 3 by ocalili innych i 6 by zostali ukąszeni, możemy zrobić eksperyment naukowy i sprawdzić to (ale oczywiście ci, którzy mają zostać ocaleni musieliby zostać wybrani losowo, aby eksperyment miał sens). Ponownie nie zwracali mi już głowy tym pytaniem" (O'Brien 2002: 84). W Brazylii (gdzie wierzenie w samą jadowitość tego pluskwia jest rozpowszechnione) przekonanie, że ukąszony może się wyleczyć przez seks, występuje tylko marginalnie, np. u arawackojęzycznych Indian Baniwa (Petiza i in. 2013: 332-333). Występowanie tego przekonania u rzeczonych tubylców ma, jak sądzę, wiele wspólnego z faktem, że mieszkają oni w Brazylii blisko granicy kolumbijskiej i wenezuelskiej, czyli krajów, gdzie przekonanie to jest rozpowszechnione. Baniwa są w istocie grupą transgraniczną zamieszkującą i w Brazylii, i w Kolumbii.

W różnych tekstach dostępnych w Internecie, np. na hiszpańskojęzycznej Wikipedii (hasło *Fulgora laternaria*) można się spotkać z opinią, że idea, iż latarnik śmiertelnie kąsa i że z tego ukąszenia można się wyleczyć tylko odbywając stosunek płciowy, została rozpropagowana przez kolumbijskiego dziennikarza Henry'ego Holguína, który w 1970 r. odwiedził departament Putumayo w kolumbijskiej Amazonii (nieдалeko od granicy z Peru) i tam zetknął się z tym wierzeniem. Holguín opublikował swój „sensacyjny” tekst na ten temat w czasopiśmie „Cromos” i *machaca* (jak w Kolumbii nazywają latarnika) „zrobiła furorę”. Artykuł był przedrukowywany, o latarniku mówiono w radiu i w telewizji, również w krajach ościennych. Eduardo Caballero Ardilla twierdzi, że temat *machaki* posłużył wenezuelskiemu rządowi Rafaela Caldera jako instrument do odwrócenia uwagi mediów od „delikatnej sytuacji gospodarczej” w kraju (Caballero Ardilla 2018: 1). Przyjrzyjmy się wizji życia nad Putumayo, jaką odmalowuje H. Holguín (2012 – oryginalny tekst z 1970 r. przedrukowany przez gazetę „El Espectador”). W tej części Amazonii żyją koloniści (*colonos*), przebywają tam także pracownicy firmy naftarskiej Texas Petroleum Company. Jednym z zagrożeń czyhających na stałych, czy też tymczasowych mieszkańców jest ukąszenie przez jadowitą *machakę*, po którym, aby ocalić życie, ukłuta osoba musi odbyć stosunek płciowy w ciągu 24 godzin. Holguín pisze o różnych przypadkach ukąszenia przez latarnika, o których, jak twierdzi, opowiedzieli mu miejscowi ludzie. Jedną z tych historii dotyczy Juliana – młodego, żyjącego samotnie osadnika rodem z Barranquilla (miasta położonego nieдалeko karaibskiego wybrzeża Kolumbii). Mężczyzna ten, jak twierdzi za swym rozmówcą dziennikarz, znał miejscową „legendę” dotyczącą latarnika, ale nie wierzył w nią. Dlatego, gdy ten owad ukąsił go podczas polowania na tapira, nie wyruszył na poszukiwanie kobiety, która mogłaby go uratować. Jego przyjaciel – rozmówca Holguína – po dwóch dniach znalazł Juliana martwego, w pobliżu jego domu. Inny osadnik – Pedro, pochodzący z departamentu Antioquia, nie powtórzył tego błędu. Latarnik ukłuł go podczas wycinania lasu maczetą. Pedro był żonaty, ale miejsce, w którym się znajdował

było daleko od jego posiadłości, gdzie przebywała małżonka, za to blisko osady. Szybko poprosił więc swoich towarzyszy pracy, by zabrali go do prostytutek. „Cudem ocalałem – miał powiedzieć Holguínowi – najtrudniej było wytłumaczyć to potem mojej żonie...”. Całodobowy lupanar funkcjonujący w miejscowości Orito nosi nazwę „La Machaca”. Zasługi pracujących w nim prostytutek dla ratowania życia ukąszonych przez latarnika mężczyzn są doceniane do tego stopnia, że ich przybytek bywa potocznie nazywany „Ośrodkiem Zdrowia”. Co ciekawe, Holguín pisze, że „[...] ten owad miłości i seksu kąsa tak mężczyzn, jak i kobiety, i efekty są dokładnie takie same. Poznaliśmy dwa przypadki kobiet z Putumayo ukąszonych przez *machakę*, ale obydwie odmówiły rozmowy”. Holguín trzeźwo zauważa: „Jest jasne, że wiele »ukłuć« to po prostu preteksty dla nocnych hulank lub rozpaczliwe próby podbojów miłosnych, kiedy wszystkie pozostałe sposoby nie przyniosły efektu”.

Jak wspomniałem, wierzenia dotyczące latarnika są rozpowszechnione w Hispanoameryce. G. Goemans np. przytacza wierzenie chłopów z Kostaryki identyczne z kolumbijskim opisanym przez Holguína (Goemans (2016). Niektóre opinie w Internecie sugerują, że to Holguín i jego artykuł przyczynił się do upowszechnienia tych idei, które, według nich, były wcześniej nieznanne (np. Wikipedia – dostęp 2020.05.29). Trudno wątpić w to, że tekst Holguína szeroko spopularyzował wierzenia związane z latarnikiem. Jednak twierdzenia, że przekonania podobne do tych opisanych z Putumayo były wcześniej nieznanne lub ograniczone tylko do niewielkiej części kolumbijskiej Amazonii, moim zdaniem są przesadzone. Poniżej pozwolę sobie rozważyć tę kwestię w formie dwóch pytań i odpowiedzi na nie.

Pytanie 1. Czy idea, że latarnik jest jadowity i kąsa nie była rozpowszechniona do czasu publikacji artykułu Holguína?

Nic podobnego. Idea ta, jak napisali E. Costa Neto i J. Pacheco, „rozpowszechniona od Atlantyku do Andów”, jest znana od dawna (Costa Neto, Pacheco 2003: 25). Słynny angielski naturalista, Henry Walter Bates, który przebywał w Brazylii w latach 1848–1859, donosił o tym wierzeniu, przytaczając historię, którą opowiedziano mu nad Górną Amazonką. Według jej treści, latarniki miały wyłonić się z lasu i zaatakować dziewięciosobową załogę łodzi. Osiem osób zgładziły jadowitymi ukąszeniami. Przeżył jedynie pilot łodzi, który uratował się skacząc do wody (Pascoe 1864: 14). Amerykański geolog John Casper Branner (mający też zacięcie zoologiczne i etnograficzne) udokumentował powszechne występowanie tego przekonania w Brazylii w późniejszym okresie XIX w. (Branner 1885). Zdecydowanie więc idea, że latarnik kąsa, jest jadowity, i że jego ukąszenie powoduje śmierć, była znana na rozległych obszarach Ameryki Południowej, co najmniej od Solimões do wschodniej Brazylii, na długo przed 1970 r. i opublikowaniem artykułu Holguína.

Pytanie 2. Czy idea, że po ukąszeniu latarnika można się uratować od śmierci uprawiając seks, nie była rozpowszechniona do czasu publikacji artykułu Holguína?

Tu odpowiedź jest trudniejsza, nie znam bowiem i nie znalazłem żadnej literatury traktującej o tym, a pochodzącej sprzed roku 1970. Zakładam, że Holguín w swym tekście nie fantazjuje (jego artykuł wydaje się być solidniejszy i mniej sensacjonalistyczny niż to mu się zarzuca; raczej inni uczynili z niego sensację). Na podstawie jego tekstu możemy więc stwierdzić, że w 1970 r. wierzenie takie panowało co najmniej w kolumbijskim departamencie Putumayo. Wydaje mi się prawdopodobne, że po publikacji artykułu w „Cromosie” i rozślawieniu *machaki* przez prasę, radio i telewizję wielu krajów latynoskich upowszechniło się ono i na innych terenach. Być może np. dotarło wówczas do Kostaryki, skąd donoszono o nim w latach 90. (Goemans 2016). Oczywiście nie mamy stuprocentowej pewności, że nie funkcjonowało tam ono wcześniej. Jednak tym, co mogłoby sugerować, że tak nie było, jest wielkie podobieństwo, jakie wykazują raportowane przez Rossa (a przytaczane przez Goemansa) kostarykańskie wierzenia na temat latarnika do tych z Putumayo, opisanych przez Holguína. Np. zbawienny stosunek płciowy musi, według nich, nastąpić nie później niż w ciągu 24 godzin. Zwróćmy uwagę, że w przytoczonych wcześniej opowieściach peruwiańskich o latarniku okres czasu, po którym ukąszony (bez seksu) umiera, nie jest sprecyzowany. Akt płciowy powinien się po prostu odbyć jak najszybciej po ukąszeniu. Opowiadania peruwiańskie zaś, choć podobne do kolumbijskich, nieco od nich odbiegają. Różnią się głównie tym, że występuje w nich motyw wypożyczenia żony w celu ratowania osoby, którą ukąsiła *chicharra machacu*. Stąd sądzę, że opowieści te mogły funkcjonować w Peru przed opublikowaniem artykułu Holguína w „Cromosie” i zupełnie niezależnie od niego. Świadczyć o tym może także to, iż akcja drugiej z tych dwóch opowieści jest osadzona w realiach gorączki kauczukowej, a więc w czasach o wiele wcześniejszych niż rok 1970.

I jeszcze kilka uwag. Wierzenia związane z latarnikiem, zwłaszcza w zachodniej Amazonii, choć upowszechnione przez Holguína, są słabo zbadane przez etnologów. Przypomina to trochę *casus* Indian Jívaro (jak Shuar, Awajún itd.) z Ekwadoru i Peru, opisany przez Philippe’a Descolę (Descola 1997: 14–15). Od ostatnich dekad XIX w. tubylcy ci byli szeroko rozpropagowani przez prasę i literaturę podróżniczą, ze względu na „egzotyczny” i „barbarzyński” zwyczaj preparowania głów zabitych wrogów (*tsantsas*). Teskty o nich, choć liczne, były powierzchowne i epatujące sensacją. Dopiero w latach 30. XX w. zostały wydane pierwsze pogłębione prace etnograficzne, mówiące o Jívarach coś więcej niż to, że są to „dzicy preparujący głowy” i prezentujące tubylcze idee stojące za pozyskiwaniem *tsantsas*. Zupełnie podobnie jest z wierzeniami dotyczącymi latarnika. Ze względu na ich treść związaną z seksem, erotyką i śmiertelnym zagrożeniem życia, są one „podatne” na sprowadzenie ich do taniej sensacji. Tak też właśnie zostały wykorzystane. Przekonania te nie doczekały się jednak dogłębnych studiów etnologicznych / antropologicznych. Jeszcze inną kwestią jest brak badań nad tubylczymi nizinnopółdniowoamerykańskimi przekonaniami dotyczącymi latarnika. E. Costa Neto i J. Pacheco zaledwie wymieniają nazwy tego owada w kilku językach indiańskich (Costa Neto, Pacheto 2003: 28). Etnoentomologiczne badania Sunny Petizy (i in.) dotyczące Baniwa są z kolei dość



Fot. 9. Kobieta Matsigenka z oswojonym młodym pekari białobrodym (*Tayassu pecari*).  
Fot. K. Świerk, 2002 r.

powierzchnowe i objęły jedynie tubylców zamieszkujących miasto São Gabriel da Cachoeira, a więc pozostających pod wpływem kultury społeczeństw narodowych (brazylijskiego, ale też sąsiednich: kolumbijskiego i wenezuelskiego). Baniwska nazwa latarnika – *yakilana* – podana przez tych badaczy (Petiza i in. 2013: 332–333), zdaje się wywodzić od jednej z tupijskich wersji nazwy tego owada używanej przez ludność portugalsko- i nheengatujęzyczną. Troje spośród czworga autorów tego studium to biolodzy, a nie antropolodzy. Jak już wspominałem, baniwskie wierzenia dotyczące latarnika (to, że aby uratować się po jego ukąszeniu trzeba odbyć stosunek) prawdopodobnie pochodzą z kultury nie-Indian. Jak się wydaje, to samo można powiedzieć o ich matsigenkiej wersji<sup>10</sup>.

<sup>10</sup> Nie twierdzą tu, że przekonanie o jadowitości latarnika i uleczalności jego ukąszenia przez seks w ogóle nie ma źródeł w kulturach indiańskich. Sugeruję jedynie, iż wszystko wskazuje na to, że do kultury Matsigenków, jak i Baniwa, przeszła ono z kultury ludności metyskiej.

Zapisana przeze mnie opowieść tych tubylców nie nosi znamion tradycyjnej narracji, ma charakter wspominku historycznego z czasów gorączki kauczukowej – okresu intensywnych (i nierzadko przymusowych) interakcji z Metysami (a także z tubylcami z innych grup etnicznych), wreszcie brak specyficznej matsigenńskiej nazwy owada, który, jak mi powiedziano, jest nieczęsty w dorzeczu Urubamby. Warto byłoby więc głębiej zbadać przekonania Indian na temat tego owada i spróbować ocenić, na ile są one skorelowane z ideami metyskimi bądź też – na ile są wynikiem ich wpływów.

Interesujące jest, jak społeczeństwo peruwiańskiej Amazonii, i poza nią, połączyło latarnika z wężem, traktując go jako latającą wersję jadowitego gada.

## Zakończenie

Jak wynika z przedstawionych powyżej informacji, indiańskie i metyskie taksonomie ludowe Wielkiej Amazonii, choć niekiedy zbieżne z zachodnią klasyfikacją organizmów, mogą się od niej także znacznie różnić, ponieważ operują odmiennymi kryteriami. I tak, cztery etnogatunki nadrzewnych węży są uważane za dzielące właściwości z czterema gatunkami papug, które przypominają barwą. Z kolei nieszkodliwy owad „latarnik” uważany jest za latającego, jadowitego węża.

## Podziękowania

Chciałbym podziękować Doktorowi Mariuszowi Kairskiemu za propozycję napisania tekstu do niniejszego tomu, a także wyrazić wdzięczność instytucji Centro de Estudios Andinos de la Universidad de Varsovia en el Cusco oraz jej szefowi Panu Profesorowi Mariuszowi Ziółkowskiemu. Dzięki stypendium CEAC UV mogłem prowadzić badania wśród Matsigenków w 2019 r.. W trakcie tych badań zebrałem informacje o „papuzich węzach” oraz zanotowałem opowieść o latarniku przytaczaną w tym artykule. Dziękuję również Ernesto Ruelasowi Inzunzie za przesłanie mi skanu jednego z tekstów, którego potrzebowałem do pisania niniejszego artykułu, oraz Filipowi Rogalskiemu za zezwolenie przytoczenia w tym tekście, opowiedzianej mi przez niego, loretańskiej opowieści o latarniku oraz Łukaszowi Piechnikowi za przejrzanie wstępnej wersji artykułu.

## Literatura

- Berlin, B., O'Neill, J.P. (1981). The Pervasiveness of Onomatopoeia in Aguaruna and Huambisa Bird Names. *Journal of Ethnobiology*, 1(2), 238–261.
- Branner, J.C. (1885). The Reputation of the Lantern Fly. *The American Naturalist*, 19(9), 835–838.
- Caballero Ardilla, E. (2018). *Los bulos: Su efecto potencial en la salud de los pueblos*. <https://eduardocaballeroardilla.files.wordpress.com/2018/09/los-bulos-su-efecto-potencial-en-la-salud-de-los-pueblos.pdf>

- Caiuby Novaes, S. (2013). Corpo, imagem e memória: Reflexões a partir de duas fotos do funeral Bororo. W: L. Mammi & L. Schwarcz (eds.), *8 x fotografia* (s. 113–131). São Paulo: Companhia de Letras.
- Carrillo de Espinoza, N. (1970). *Contribución al conocimiento de los reptiles del Perú (Squamata, Crocodylia, Testudinata: Reptilia)*. Lima: Universidad Nacional Mayor de San Marcos.
- Costa Neto E., Pacheco, J. (2003). Head of Snake, Wings of Butterfly, and Body of Cicada: Impressions of the Lantern-Fly (Hemiptera: Fulgoridae) in the Village of Pedra Branca, Bahia State, Brazil. *Journal of Ethnobiology*, 23(1), 23–46.
- Descola, P. (1997). *The Spears of Twilight: Life and Death in the Amazon Jungle*. London: Flamingo.
- Etheridge, K. (2011). Maria Sibylla Merian and the Metamorphosis of Natural History. *Endeavour*, 35(1), 15–21.
- Goemans, G. (2006). The Fulgoridae (Hemiptera, Fulgoromorpha) of Guatemala. W: E.B. Cano (ed.), *Biodiversidad de Guatemala*, t. 1 (s. 337–344). Guatemala: Universidad del Valle de Guatemala.
- Holguín, H. (2012). Si lo pica la machaca tiene que hacer el amor o muere. *El Espectador*. 13.12.2012. <https://www.elespectador.com/henry-holguin/si-pica-machaca-tiene-hacer-el-amor-o-muere-articulo-392229>
- Icochea, J. i in. Amphibians and Reptiles: Biodiversity Assessment at the Pagoreni Well Site. W: A. Alonso, F. Dallmeier (eds.), *Biodiversity Assessment and Long-Term Monitoring, Lower Urubamba Region, Peru*. T. 3. *Pagoreni Well Site: Assessment and Training* (s. 99–116). Washington DC: Smithsonian Institution & MAB Biodiversity Program.
- Janzen, D.H., Hogue, C.C. (1983). Fulgora lateraria (Machaca, Peanut-Head Bug, Lantern Fly). W: D.H. Janzen (ed.), *Costa Rican Natural History* (s. 726–727). Chicago: University of Chicago Press.
- Jaroniewski, W. (1988). *Jadowite węże świata*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Jensen, A.A. (1988). *Sistemas indígenas de classificação de aves: Aspectos comparativos, ecológicos e evolutivos*. Belém-Pará: Museu Paraense Emílio Goeldi.
- Jernigan, K., Dauphiné, N. (2008). Aguaruna Knowledge of Bird Foraging Ecology: A Comparison with Scientific Data. *Ethnobotany Research and Applications*, 6, 93–106.
- Johnson, A. (2003). *Families of the Forest: The Matsigenka Indians of the Peruvian Amazon*. Berkeley-Los Angeles-London: University of California Press
- Juszczyk, W. (1986). *Mały słownik zoologiczny: Gady i płazy*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Kairski, M., Wołodźko, M. (1995). Antropologizacja etnologii a badania kultur pierwotnych. *Dyscyplina w okresie przełomu*. W: A. Posern-Zieliński (red.), *Etnologia polska między ludoznawstwem a antropologią* (s. 69–81). Poznań: Wydawnictwo Drawa.
- Kricher, J. (2008). *Un Compañero Neotropical: Una introducción a los animales, plantas y ecosistemas del trópico del nuevo mundo*. Colorado Springs: American Birding Association.
- Landerman, P. (1973). *Vocabulario quechua del Pastaza*. Yarinacocha: Instituto Lingüístico de Verano.
- Martín, M., Chocote, J. (2009). *Amazonía: Guía ilustrada de flora y fauna*. Iquitos-Lima: Proyecto Araucaria XXI Nauta & Serigráfica Industrial S.A.
- Mendoza Orellana, A. (ed.) (2012). *Sabiduría de la cultura kichwa de la Amazonía ecuatoriana*. T. 2. *Área de estudios socioculturales*. Cuenca: Universidad de Cuenca & UNICEF.
- Michalski, S.F. (1934). Latarnik. W: S.F. Michalski (red.), *Encyklopedja Powszechna Ultima Thule*, t. 6 (s. 356). Warszawa: Wydawnictwo Ultima Thule.
- Nies, J. (1986). *Diccionario piro: Tokanchi gikshijikowaka-steno*. Yarinacocha-Pucallpa: Instituto Lingüístico de Verano.

- O'Brien, L.B. (2002). The Wild Wonderful World of Fulgoromorpha. *Denisia*, 4, 83–102.
- Papavero, N., Teixeira, D. (2017). Early (17th and 18th Centuries) Drawings of Lantern-Flies and Mentions of Their Bioluminescence (Fulgora spp., Hemiptera, Homoptera, Fulgoridae). *Arquivos de Zoologia*, 48(3), 95–113.
- Pascoe, F.P., (1864). Proceedings of April 4, 1864. *Journal of Proceedings of the Entomological Society of London*, 13–20.
- Petiza, S. i in. (2013). Etnoentomología baniwa. *Boletín de la Sociedad Entomológica Aragonesa*, 52, 323–343.
- Pieters, F.F.J.M., Winthagen, D. (1999). Maria Sibylla Merian, Naturalist and Artist (1647–1717): A Commemoration on the Occasion of the 350th Anniversary of Her Birth. *Archives of Natural History*, 26(1), 1–18.
- Razowski, J. (1987). *Słownik entomologiczny*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Rojas Zolezzi, E. (2002). Las clasificaciones asháninka de la fauna del Piedemonte Central: Un caso de diferentes niveles de aproximación. *Bulletin de l'Institut Français d'Études Andines*, 31(2), 185–212.
- Schulenberg, T.S. i in. (2010). *Birds of Peru*. Princeton-Oxford: Princeton University Press.
- Shepard, G.H., (1999). *Pharmacognosy and the Senses in Two Amazonian Societies*, praca doktorska. Berkeley: University of California.
- Shepard, G.H. i in. (2001). Rain Forest Habitat Classification among the Matsigenka of the Peruvian Amazon. *Journal of Ethnobiology*, 21(1), 1–38.
- Snell, B.A. (2011). *Diccionario matsigenka-castellano con índice castellano, notas enciclopédicas y apuntes gramaticales*. Lima: Instituto Lingüístico de Verano.
- Świerk, K. (2012a). Zwierzęta, rośliny i minerały w magii miłosnej Indian Jívaro. *Etnobiologia Polska*, 2, 39–58.
- Świerk, K. (2012b). Niewidzialny łucznik: Ofiologia Indian Matsigenka. *Zwierciadło Antropologiczne: Rocznik Katedry Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Szczecińskiego*, 1, 141–154.
- Torres Carvajal, O. i in. (2018). *Reptiles de Ecuador: Guía dinámica de especies*. Quito: Pontificia Universidad Católica del Ecuador.
- Viveiros de Castro, E. (1998). Cosmological Deixis and Amerindian Perspectivism. *Journal of the Royal Anthropological Institute*, 4(3), 469–488.
- Wikipedia, [dostęp 2020.05.29] *Fulgora laternaria* [https://es.wikipedia.org/wiki/Fulgora\\_laternaria](https://es.wikipedia.org/wiki/Fulgora_laternaria)

## SUMMARY

Parrot-snakes, snake-cicada: discussion of interspecifically shared properties in ethnozoologies and cosmologies of Amazonian indigenous and mestizo peoples

In this article, I present two examples of animals which, according to the Matsigenka and other native and mestizo Amazonians, share important properties with other, unrelated (from the Western, or scientific point of view) animal species. The first example concerns the two-striped forest-pitviper (*Bothrops bilineatus*), which the Matsigenka and some other indigenous peoples associate with several species of parrots. According to the indigenous view, there exist several „species” (ethnospecies) of the two-striped forest-pitviper,



each of them sharing color patterns with particular parrot species. The second example concerns the lantern-fly (*Fulgora laternaria*, *Fulgora* spp.), an insect which in many parts of South America is considered a deadly, venomous snake in cicada-like form.

**Keywords:** ethnozoology, cultural anthropology, lowland South America, two-striped forest-pitviper, lantern-fly.